

Sygn. akt VI ACa 1754/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 stycznia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Jacek Sadowski

Sędziowie: SA Marek Kolasiński

SO (del.) Tomasz Pałdyna (spr.)

Protokolant: protokolant Katarzyna Mikiciuk

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2017 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. M. i B. M.

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 lipca 2015 r., sygn. akt XXV C 641/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w całości w ten sposób, że oddala powództwo o odszkodowanie oraz w punkcie trzecim w całości w ten sposób, że ustala, iż powodowie wygrali proces w 75%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1754/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 25 stycznia 2017 roku

W pozwie z dnia 14 maja 2014 roku I. M. i B. M. domagali się zasądzenia od (...) kwot po 200 000 zł z ustawowymi odsetkami od 1 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego i odszkodowania za krzywdę doznaną w wyniku śmierci ich córki. Z uzasadnienia pozwu wynika, że na każdą z tych sum składa się kwota 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 50 000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej, przy czym dochodząc rekompensaty za krzywdę związaną ze śmiercią osoby bliskiej powodowie mieli na względzie fakt wypłacenia im już przez pozwanego kwot po 20 000 zł.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa, nie znajdując podstaw do wypłaty powodom odszkodowania oraz utrzymując, że zaspokoił już ich roszczenia z tytułu doznanej krzywdy.

W wyroku z dnia 28 lipca 2015 Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził na rzecz powodów po 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia i po 50 000 zł z tytułu odszkodowania – w obu przypadkach z ustawowymi odsetkami od daty wyroku oraz orzekł o kosztach procesu.

Z ustaleń poczynionych w uzasadnieniu wyroku wynika, że córka powodów zmarła 6 lipca 2013 roku na skutek obrażeń doznanych wskutek potrącenia przez samochód pędzący z prędkością około 125 km/h, który wjechał na chodnik, na którym się znajdowała. Sprawca wypadku został skazany na karę czterech lat pozbawienia wolności. Sąd odnotowuje też, że pozwany uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił powodom po 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 14 264, 80 zł na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów pogrzebu, nagrobka, transportu zwłok i odszkodowania za znaczne pogorszenie się sytuacji życiowej powodów wskutek śmierci córki.

A. M. – jak ustala się dalej – w chwili śmierci miała niespełna 23 lata, była najmłodsza córką powodów z ich trojga dzieci. Ukończyła (...) z wynikiem dobrym. Mieszkała z narzeczoną w K., gdzie kontynuowała studia. Przez cały okres studiów wiele czasu poświęcała na doskonalenie swoich umiejętności. Odwiedzała powodów co tydzień lub co dwa tygodnie, często telefonowała do rodziców. Po skończonych studiach planowała wrócić do domu rodzinnego i założyć zakład rehabilitacyjny. Córka była bardzo troskliwa, interesowała się rodzicami i dziadkami, opiekowała, zastępowała w domu gdy wyjeżdżali. Jej relacje z rodzicami były bardzo bliskie i zażyłe.

Informacja o śmierci córki miała być dla powodów traumatycznym przeżyciem. Tragiczny w skutkach wypadek najmłodszej córki odmienił – jak ustala sąd – ich dotychczasowe życie. Powodowie – jak się relacjonuje – nie radzą sobie ze stratą córki, korzystają z pomocy psychologa oraz zwolnień lekarskich, przejawiają brak chęci do życia, nadal nie potrafią wrócić do normalnego funkcjonowania, nic nie sprawia im radości. Często odwiedzają grób córki, jej pokój to „sanktuarium w domu”, pozostawiony w stanie nienaruszonym. Powodowie – jak się wyjaśnia – mieli najbliższy kontakt z najmłodsza córką, bardzo ją kochali, otaczali się wzajemną troską.

Relacje powodów z pozostałymi dziećmi również miały się pogorszyć. Rodzice nie okazują im takiego zainteresowania, jak przed wypadkiem. Powodowie nawet podczas wspólnych spotkań rodzinnych, wakacji są przygnębieni, nieobecni, płaczą. Przed wypadkiem święta w rodzinie powodów były ciepłe, rodzinne, radosne; obecnie obchodzą je jedynie dla zasady.

Sąd ustala także, że powodowie mieli nadzieje związane z zmarłą córką, ponieważ planowała wrócić do domu rodzinnego i otworzyć swój zakład rehabilitacyjny. Liczyli, że to najmłodsza córka zapewni im opiekę w podeszłym wieku, ponieważ pozostałe dzieci nie mieszkają z rodzicami. Najstarsza córka planowała wyjechać wraz z rodziną na stałe do Kanady, natomiast syn zamierza na stałe zamieszkać w K..

Odwołując się do opinii biegłego psychologa i psychiatry sąd podaje dalej, że I. M. przeżywa przedłużony okres żałoby manifestujący się zaburzeniami depresyjnymi. Nagła i tragiczna śmierć córki wywołała u niej zaburzenia emocjonalne, co spowodowało, że jej funkcjonowanie w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym uległo zdecydowanej zmianie. Praca, którą obecnie wykonuje nie sprawia jej radości ani satysfakcji, tak jak dawniej, ale mobilizuje ją do kontaktów z ludźmi, do dbania o swój wygląd i wychodzenia z domu. Ma wsparcie w mężu – razem przeżywają okres żałoby. Ma poczucie, że zaniedbuje swoje żyjące dzieci, nie potrafi cieszyć się z ich sukcesów zawodowych i nie potrafi uczestniczyć w ich życiu rodzinnym. Kontakty z bliskimi i przyjaciółmi ogranicza całkowicie. Po pracy nie wychodzi z domu. Praktycznie utrzymuje kontakt tylko z siostrą i systematycznie, codziennie zapala światło na grobie córki. Wymaga kontynuowania terapii psychoterapeutycznej i farmakologicznej leczenia psychicznego.

W oparciu o to samo źródło dowodowe sąd pierwszej instancji ustala, że B. M. cierpi na zaburzenia depresyjne wynikające z przedłużonego okresu żałoby. Śmierć córki powoda wywołała u niego zaburzenia emocjonalne i zaburzyła jego funkcjonowanie w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym. Nie utrzymuje kontaktów z ludźmi, jedynie praca

mobilizuje go do kontaktów z otoczeniem, ale nie sprawia mu radości ani nie daje satysfakcji. Wsparcie daje mu żona, razem przeżywają przedłużony okres żałoby. Ma poczucie, że nie jest w stanie cieszyć się z sukcesów zawodowych i rodzinnych swoich żyjących dzieci. Większość czasu po pracy spędza w domu i codziennie, a nawet dwa razy dziennie zapala światło na grobie córki. Wymaga systematycznego farmakologicznego leczenia psychiatrycznego i psychoterapeutycznego.

Powołując się na art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, art. 446 § 4 k.c. oraz orzecznictwo sądowe sąd pierwszej instancji wyjaśnił, na czym polega instytucja zadośćuczynienia i jakimi kryteriami należy się kierować przy wymiarze należności z tego tytułu. Sąd Okręgowy ocenia przy tym, że wypłacone dotąd powodom kwoty nie były adekwatne do doznanych przez nich krzywd i cierpień. Zaznacza się przy tym, że powodowie byli silnie emocjonalnie związani z najmłodszą córką, pokładali w niej liczne nadzieje, liczyli na to, że po zakończeniu studiów wróci na stałe do domu rodzinnego i będzie dla nich oparciem. Takie też miały być plany zmarłej córki. Powodowie – jak się wyjaśnia – wciąż przeżywają odejście córki, pozostają w stanie niezakończony żałoby, utracili radość i chęć do życia. Ich życie uległo diametralnej zmianie, nie angażują się w życie rodzinne i zawodowe, jak dotychczas, zaniedbują relacje z pozostałymi dziećmi i otoczeniem. Często odwiedzają grób córki, jej pokój w domu rodzinnym po tragicznym wypadku pozostał w nienaruszonym stanie.

Zasądzając zadośćuczynienie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę młody wiek zmarłej oraz fakt, że w żaden sposób nie przyczyniła się do tragicznych skutków wypadku. Zadośćuczynienie – jak się naprowadza – powinno kompensować nie tylko cierpienia psychiczne, ale również zbyt wczesną utratę członka rodziny i zaburzenie jej normalnego funkcjonowania. W konkluzji za kwotę „odpowiednią” z tytułu zadośćuczynienia sąd pierwszej instancji uznał 170 000 zł dla każdego z powodów, co pomniejszył o kwoty już wypłacone powodom, czyli o 20 000 zł.

Przywołując art. 446 § 3 k.c. i wyjaśniając znaczenie uregulowanej w nim instytucji, sąd meriti uznał, że na skutek śmierci A. M. faktycznie uległa pogorszeniu sytuacja życiowa jej rodziców. Tezę tę uzasadnia się wiekiem zmarłej, która – jak się wywodzi – mogłaby wspierać, pomagać i opiekować się rodzicami zarówno obecnie, jak i później w podeszłym wieku. Zmarła córka – jak wyjaśnia sąd – miała plany powrotu do domu rodzinnego i to tam wiązała swoją przyszłość, również zawodową. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał za adekwatne kwoty 50 000 zł dla każdego z powodów tytułem odszkodowania.

Uzasadnienie rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu ogranicza się od przywołania art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany, zaskarżając wyrok w części zasądzonej od niego na rzecz każdego z powodów po 20 000 zł z odsetkami tytułem zadośćuczynienia, w części rozstrzygającej o odszkodowaniu i w punkcie traktującym o kosztach procesu, zrzucając sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób niewszechstronny i nielogiczny polegający, co ma wyrażać się w pominięciu tego, że powodowie konsekwentnie dochodzili z tytułu zadośćuczynienia, zarówno przedsądowo, jak i w procesie po 150 000 zł, zatem kwoty zadośćuczynienia nie powinny przekraczać tej kwoty, a winny zostać pomniejszone o kwoty 20 000 zł wypłacone w trakcie likwidacji przez pozwanego, jak też w pominięciu lub nadaniu zbyt małego znaczenia temu, że powodowie posiadają jeszcze dwójkę dorosłych dzieci, poszkodowana na długo przed zdarzeniem nie mieszkała w domu rodzinnym, lecz prowadziła samodzielne gospodarstwo domowe, nie wspierając rodziców finansowo.

Sąd Okręgowy miał też dopuścić się naruszenia art. 446 § 4 k.c. przez błędną wykładnię i pominięcie, że sąd na gruncie tego przepisu zobowiązany jest przyznać sumę odpowiednią, z czym stoi w sprzeczności rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie, gdyż – jak ocenia apelujący – zasądzone kwoty są rażąco wygórowane.

Apelujący zarzuca wreszcie naruszenie art. 446 § 3 k.c. przez jego niewłaściwą wykładnię i przyznanie powodom odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej, podczas gdy – jak się ocenia – powodowie nie udowodnili wystarczająco, że ich sytuacja istotnie pogorszyła się po śmierci córki, przez jego niewłaściwą wykładnię i pominięcie,

że odszkodowanie ma na celu zrehabilitowanie rzeczywistego znacznego (a nie każdego) pogorszenia sytuacji życiowej najbliższej rodziny zmarłego, zaś w realiach sprawy jego zasadność nie została udowodniona, jak też przez pominięcie, że uwzględnienie roszczenia na podstawie tego artykułu może stanowić podstawę rekompensacji wyłącznie szkody majątkowej, podczas gdy sąd pierwszej instancji – jak ocenia apelujący – uwzględnił także czynnik niemajątkowy, opierając się na przesłankach natury emocjonalnej, a więc przesłankach mających znaczenie przy ustalaniu zadośćuczynienia.

W konkluzji apelacji wnosi się o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania przed sądem pierwszej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zgodnie z zasadą proporcjonalnej odpowiedzialności za wynik procesu oraz o zasądzenie kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz każdego z nich kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest częściowo uzasadniona. Sąd Okręgowy nie miał bowiem podstaw do zasądzenia na rzecz powodów odszkodowania z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Nie ma natomiast racji apelujący kwestionując orzeczenie w przedmiocie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ocenę argumentów podniesionych w apelacji rozpocząć wypada od zarzutów nawiązujących do ustaleń faktycznych. Prawidłowa ocena prawna jest możliwa w zasadzie w oparciu o niewadliwie ustalone fakty.

Stwierdzić zatem trzeba, że podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. polega na nieporozumieniu. Norma zakodowana w treści tego przepisu ma na względzie warstwę faktologiczną orzeczenia, a ściślej – proces myślowy skoncentrowany na interpretacji dowodów zgromadzonych w sprawie, ocenie ich przydatności i doniosłości w procesie ustaleń faktycznych, jak też ich wiarygodności. Przepis ten nie dotyczy oceny prawnej ustalonych faktów, a na takie okoliczności powołuje się apelujący, zarzucając sądowi pierwszej instancji pominięcie rozmiarów roszczeń powodów, jak też nieuwzględnienie ich sytuacji rodzinnej. Ta ostatnia okoliczność może mieć znaczenie wyłącznie z punktu widzenia zarzutu naruszenia art. 446 § 3 k.c. i zostanie podjęta w dalszych rozważaniach.

Warto przy tym zaznaczyć, że pierwszy z wymienionych zarzutów nie polega na prawdzie. O ile rzeczywiście powodowie konsekwentnie od początku domagali się od pozwanego kwot po 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia, o tyle formułując swoje pretensje – zarówno przed wytoczeniem powództwa, jak i w pozwie – brali pod uwagę wyplaconą już należność. Okoliczność ta wynika wprost z uzasadnienia pozwu. Natomiast wezwanie do zapłaty z 26 marca 2014 roku wystosowane zostało już po wypłacie powodom kwot po 20 000 zł. Wzywając do zapłaty po 150 000 zł na rzecz każdego z nich musieli mieć na uwadze otrzymane już świadczenia. Także Sąd Okręgowy, szacując poziom doznanej przez powodów krzywdy, ocenił ją na kwoty po 170 000 zł, od czego potrącił należności już wyplacone. Argument ten nie może zatem służyć do uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 446 § 4 k.c. Słusznie przy tym naprowadza apelacja, że rozmiar pretensji zgłaszanej przed procesem i po jego wszczęciu jest jednym z elementów pozwalających oszacować – w razie późniejszej multiplikacji roszczeń – to, jaką kwotę uznać za „odpowiednią” w rozumieniu tego przepisu, ale w sprawie niniejszej problem taki nie występuje.

Pozostałe argumenty podniesione na uzasadnienie zarzutu naruszenia tego przepisu nie są w stanie zmienić oceny dokonanej przez sąd meriti. W kwestii wysokości zadośćuczynienia ustawodawca pozostawił sądowi znaczny margines uznaniowości, ograniczając się jedynie do wymagania, by kwota z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego była „odpowiednia” (art. 445 § 1, art. 446 § 4 i art. 448 k.c.). Tego typu zwrot niedookreślony stanowi wyraz swoiście pojętego prawa sędziowskiego. To od sądu orzekającego zależy, jaką kwotę uznać za odpowiednią dla usunięcia skutków naruszenia. Dlatego też ocena sądu pierwszej instancji, przy bezspornej podstawie faktycznej, może być

kwestionowana tylko wtedy, gdy jest oczywiście nieprawidłowa, czyli wówczas, gdy przyznana kwota jest rażąco wygórowana albo zdecydowanie i oczywiście za niska (w tym duchu, w najnowszym orzecznictwie: Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 marca 2014 roku, I ACa 1273/13, Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 grudnia 2013 roku, I ACa 877/13, Sąd Apelacyjny w Lublinie w uzasadnieniu wyroku z dnia 24 października 2013 roku, I ACa 442/13 czy Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z dnia 21 lutego 2013 roku, I ACa 1040/12).

Dostrzegając ten problem i utrzymując, że zasądzone kwoty są rażąco zawyżone, autor apelacji podnosi argumenty, które nie przekonują. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że żadnego znaczenia w tej ocenie nie ma status pozwanego. Z art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2016 roku, poz. 2060, ze zm.) wynika jasno, że pozwany zaspokaja roszczenia w takich samych granicach, jak ubezpieczyciel. To, że jest to podmiot subsydiarnie odpowiedzialny za szkodę, nie może mieć wpływu na szacunek wysokości należności z tego tytułu.

Z treści art. 446 § 4 k.c. nie wynika nadto, że zadośćuczynienie ma być zasądzone „w rozsądnych granicach”, jak sugeruje apelacja. Ustawodawca nie wprowadza takiej przesłanki, a orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego nie wypracowało jak dotąd jasnych kryteriów oceny, jaką kwotę – przy szacowaniu wysokości zadośćuczynienia – uznać za „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1, 446 § 4 czy 448 k.c. Podnoszone w judykaturze racje, odsyłające, m. in. do zasad rozsądku, stopy życiowej społeczeństwa, intensywności naruszenia czy funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, w żaden sposób nie przybliżają do wyjaśnienia tego pojęcia, bo są równie abstrakcyjne, jak termin używany przez ustawodawcę. Jedynym rozsądnym punktem odniesienia jest dotychczasowe doświadczenie organów stosujących prawo. Środkiem porównawczym powinny być przy tym raczej zasądzone kwoty – w określonym kontekście sytuacyjnym, w mniejszym zaś stopniu argumentacja leżąca u podstaw rozstrzygnięcia, zwłaszcza zaś argumentacja jurydyczna. Inaczej rzecz ujmując: za miarę należy brać „wyczucie” organów stosujących prawo, nie zaś przyjęty sposób argumentacji, bo przy tak wielkim bogactwie informacyjnym, zważywszy na liczbę dostępnych do wglądu uzasadnień orzeczeń, nietrudno o argumenty prawne na każdą okoliczność.

Patrząc na sprawę z tej perspektywy, kwota 150 000 złotych za tragiczną utratę dziecka – młodej, mającej przed sobą życie dziewczyny, silnie związanej z rodzicami, nie może być uznana za wygórowaną, co Sąd Apelacyjny popiera autorytetem swego doświadczenia. Apelujący nie powołuje się na przykłady orzeczeń zasądzających sumy dużo niższe w podobnym stanie faktycznym. Zresztą, najlepszym probierzem postawionej wyżej tezy jest stanowisko samego apelującego, który gotów jest zaakceptować kwoty po 130 000 zł. Trudno zaś zakładać, że kwota taka jest „odpowiednia” w rozumieniu art. 446 § 4 k.c., a kwota 150 000 zł rażąco zawyżona, co ostatecznie dyskwalifikuje zarzut naruszenia tego przepisu.

Zgodzić się natomiast trzeba z apelującym, że zasądzając – w ustalonym stanie faktycznym – odszkodowanie na podstawie art. 446 § 3 k.c., Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia tego przepisu. W ocenie Sądu Apelacyjnego śmierć córki powodów nie spowodowała znacznego pogorszenia ich sytuacji życiowej w rozumieniu tego przepisu.

Przede wszystkim zaakcentować trzeba, że chodzi w tym przepisie wyłącznie o szkodę majątkową. Po wprowadzeniu do systemu prawa cywilnego zadośćuczynienia za śmierć osoby najbliższej (art. 446 § 4 k.c.) w judykaturze dostrzega się tendencję do ścisłej wykładni art. 446 § 3 k.c. i rezygnacji z dotychczasowego rozumienia „stosownego odszkodowania”, które swym zakresem obejmowałyby także szkody niewymierne majątkowo (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 2014 roku, I CSK 332/13). Oczywiście, w rachubę wchodzi także szkoda przyszła (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 roku, III CSK 85/15), tym niemniej sama utrata oparcia na starość nie stanowi takiej szkody. Wprawdzie wsparcie tego rodzaju może mieć także wymiar ekonomiczny, bo pozwala zaoszczędzić wydatki związane z opieką, ale założenie, że zmarła córka służyłaby powodom w przyszłości taką pomocą jest trudne a w zasadzie niemożliwe do weryfikacji, przy uwzględnieniu faktu, że A. M. wcześniej wyprowadziła się z domu i mieszkała w innym mieście. Nie można też nie uwzględnić tego, że powodowie mają jeszcze dwoje dzieci, które mogą i zapewne będą dla nich wsparciem w starości; niewykluczone, że także w wymiarze materialnym.

Dodać trzeba, że okoliczności podnoszone teraz w odpowiedzi na apelację, w postaci obniżenia aktywności zawodowej powodów i związanych z tym konsekwencji, nie były zgłaszane w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji i nie stanowiły podstawy faktycznej roszczenia zgłoszonego w trybie art. 446 § 3 k.c. Szkoda, na którą powoływali się powodowie, ograniczała się do ich obaw o przyszłość.

Rozstrzygając o kosztach procesu przed sądem pierwszej instancji Sąd Apelacyjny kierował się treścią art. 100 i 108 § 1 k.p.c., mając na względzie to, że ostatecznie powództwo uwzględniono w 75%. O kosztach instancji odwoławczej rozstrzygnięto na podstawie art. 100 k.p.c., przy uwzględnieniu faktu, że apelacja została częściowo oddalona.

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 i 386 § 1 k.p.c. orzeczono, jak na wstępie.